

W numerze m.in.:

Felieton prezesa – str. 2

Choroby zakaźne mogą wrócić! – str. 3

Informacje z placówek TPD – str. 4-5

Co kształtuje charakter dziecka, część III – str. 6

Historia koszalińskiego oddziału TPD – str. 7

Media na odsłonięciu murali – str. 8

Za nami pierwsza odśłona 75-lecia oddziału

W 2021 roku koszalińskim oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) świętuje 75-lecie. Za nami pierwsza część obchodów jubileuszu, przed – wakacje, a od września tego roku – druga część wydarzeń rocznicowych. – *Mieliśmy obawy, że pandemia i obostrzenia sanitarne utrudnią nam organizację imprez – przyznaje Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Na szczęście w pierwszym półroczu do tego nie doszło. Jesteśmy optymistami w odniesieniu do tego, co przyniesie nam jesień.*

Od stycznia do czerwca br. koszalińskie TPD, w ramach swojego 75-lecia, przygotowało sześć dużych wydarzeń i kilka nieco mniejszych, lecz równie ważnych. Oto pierwszy bilans tego okresu.

Na początek konkurs

Obchody odbywają się w cieniu pandemii – o tym nie sposób zapomnieć. Nie oznacza to jednak, że COVID-19 ogranicza entuzjazm działaczy, którzy realizują program jubileuszu.

– *Pod wpływem tego, co miało miejsce w ubiegłym roku, zmieniliśmy sposób planowania wydarzeń – zaznacza Henryk Zabrocki. – Przyjęliśmy założenie, że zrobimy wszystko, co będzie możliwe bez podejmowania ryzyka związanego z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Zdrowie i bezpieczeństwo dzieci, pracowników, partnerów, współpracowników jest dla nas najważniejsze.*

W lutym br. odbył się konkurs plastyczny dla wychowanków placówek pod hasłem „Najpiękniejsze obiekty Koszalina”, zorganizowany wspólnie z Radą Osiedla (RO) Śródmieście. W jury zasiadli: **Wanda Zabrocka**, malarka, nauczycielka, **Wojciech Madera**, wychowawca i instruktor artystyczny w ogniskach i przedszkolach TPD, **Krzysztof Kretkowski**, muzyk, wychowawca i **Lech Mokrzycki**, przedstawiciel RO. Jurorzy nie kryli zaskoczenia wysokim poziomem prac nadesłanych na konkurs. Postanowili przyznać aż 23 nagrody i wyróżnienia.

Murale, rondo i plac zabaw

Marzec br. to niezwykle przedsięwzięcie – #JerusalemaDanceChallenge, czyli przygotowanie clipu tanecznego z udziałem podopiecznych i wychowawców TPD. Zadania podjął się **Marcin Golik**, współpracujący z oddziałem filmowiec, fotograf i dokumentalista. W opublikowanym w mediach społecznościowych filmie wzięło udział około 500 dzieci z 30 placówek. Nagranie trwało tydzień, realizowane było aż w 25 miejscach. Jak dotąd clip miał 14,5 tysiąca wyświetleń!

Pierwsze półroczcie to także dwie wystawy prac **Edwarda Rokosza** pod wspólnym tytułem „Wspomnienie Artysty” – pierwsza odbyła się w kwietniu br. w Galerii MPS International, a druga w czerwcu br. w Hotelu Gromada Koszalin. Koszaliński oddział TPD – przypomnijmy – jest opiekunem twórczości rzeźbiarza, który – wspólnie z żoną, tancerką i choreografką **Sarą Berman-Rokosz** – współpracował z organizacją. Lubił pomagać najmłodszym.



Radosna fotografia z odsłonięcia muralu

W maju br. odbyło się uruchomienie Integracyjnego Placu Zabaw w Sławnie, a w czerwcu br., również w ramach obchodów 75-lecia, odsłonięcie dwóch murali w Koszalinie i nadanie koszalińskiemu rondu imienia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Pokonać pandemię

Poza wydarzeniami dla wszystkich, obchody rocznicy wiązały się też z wręczaniem odznaczeń, godności i wyróżnień osobom zasłużonym w działalności na rzecz dzieci i młodzieży; ustanowieniem nowego odznaczenia koszalińskiego TPD pod nazwą „Pomocna Dłoń”; rekordowym zasięgiem promocji kampanii 1 proc. podatku dla TPD; publikacją na łamach „Świata Dziecka” historii oddziału (cykl trwa).

Nie bez znaczenia był udział przedstawicieli organizacji w programach radiowych i telewizyjnych oraz publikacjach prasowych. Media zawsze doceniały edukacyjną, profilaktyczną i prospołeczną postawę TPD.

Henryk Zabrocki: – *Spodziewam się, że zamkniemy rok jubileuszowy dziesięcioma dużymi wydarzeniami. Pomniejszych będzie więcej. Cokolwiek jeszcze uda się nam zorganizować, jesteśmy i będziemy szczęśliwi, że w pewnym sensie pokonaliśmy pandemię. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku poważnie braliśmy pod uwagę przełożenie obchodów rocznicowych na następny rok.*

Gala i książka

Pod koniec czerwca br., podczas spotkania zespołu organizacyjnego, padły propozycje dalszych działań rocznicowych.

Dominika Badyńska, kierownik przedszkola „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie, inicjatorka wielu różnych projektów, przedstawiła autorską listę przedsięwzięć, wśród nich: Imprezę Uro-

dzinową z biciem rekordu Polski w liczbie osób równocześnie śpiewających „Sto lat!”; materiał filmowy pod hasłem „75 faktów o TPD na 75-lecie oddziału”; opracowanie rocznicowej kolorowanki dla dzieci, przygotowanie i wkopanie (np. na wspomnianym rondzie) kapsuły czasu z pamiątkami i dokumentami naszych czasów; przygotowanie przez dzieci i młodzież specjalnego wydania „Świata Dziecka” (redakcja jest gorąco na tak!).

Jesienią br. (wstępny termin to październik) odbędzie się gala jubileuszowa z koncertem muzycznym z cyklu „TPD – dziękuję Przyjaciółom!”. Podczas tego wydarzenia zostanie zaprezentowany – pierwszy w historii – sztandar oddziału. Obecnie trwają prace nad jego graficzną formą, w czym organizację, jak zawsze, wspiera **Greta Grabowska**, koszalińska plastyczka, projektantka.

– *Poza tym pracujemy nad książką przedstawiającą historię TPD w Koszalinie – dodaje Henryk Zabrocki. – To dość obszerne wydawnictwo, liczymy, że będzie miało swoją premierę podczas gali.*

Integracja

W lipcu br. zapadła decyzja o rozpoczęciu współpracy z Koszalińskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym (KTSK), współorganizatorem Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja. Tegoroczna 18. edycja wydarzenia, pod hasłem „Kultura dostępna”, odbędzie się 7-11 września.

Pierwszy kontakt obydwu środowisk miał miejsce w 2019 roku, gdy **Barbara Bielińska-Jaroszyk**, twórcza i dyrektor festiwalu oraz **Dariusz Pawlikowski**, jego dyrektor programowy, zostali laureatami nagrody specjalnej koszalińskiego TPD – statuetki i Certyfikatu Anioła – „Anioły są wśród nas”. Po kilku latach TPD i KTSK ponownie spotkają się dla dobra dzieci.

– *Skorzystamy z gościnnego zaproszenia organizatorów – informuje Henryk Zabrocki. – Podopieczni naszych placówek wezmą udział w profesjonalnych warsztatach obejmujących animację oraz codzienne kontakty i savoir vivre wobec osób z niepełnosprawnością. Zdobędą ważne doświadczenia.*

Barbara Bielińska-Jaroszyk dodaje: – *Dla festiwalu współpraca z TPD jest niezwykle cenna. Myśleliśmy o niej od dawna. Mam nadzieję, że w tym roku otwieramy jej pierwszy rozdział.*

Magdalena Grzybowska

Fot. Marcin Golik

Murale TPD na szlaku spacerowym



Trzy murale koszalińskiego oddziału TPD znalazły się w e-publikacji „Mapa Koszalińskich Murali”, przygotowanej przez Wydział Kultury i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Koszalinie. Mapa jest jednym z zadań realizowanych w ramach obchodów Roku Koszalińskiej Kultury. Wydawnictwo można pobrać ze strony www.koszalin.pl.

– Pracując nad „Mapą” podsumowaliśmy i sfotografowaliśmy murale i prace w technice sgraffito, które zlokalizowane są na terenie Koszalina – piszą inicjatorzy projektu we wstępie. – Znajdziecie w niej mniejsze trasy w poszczególnych częściach miasta, jedną zbiorczą mapę, a także kontakty do wykonawców poszczególnych prac.

Mapa ma charakter otwarty. Jeżeli przybędzie prac, zwiększy się jej objętość. Na szlakach znalazły się również murale koszalińskiego TPD, które powstały na trzech ścianach kamienic z okazji 100-lecia organizacji (2019) oraz 75-lecia oddziału w Koszalinie (2021). (mg)

Nowy dyrektor POW

Od 1 lipca br. nowym dyrektorem Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) TPD w Starych Bielicach pod Koszalinem jest **Beata Bilaska**, która wcześniej pracowała w placówce jako wychowawca. Na tym stanowisku zastąpiła **Katarzynę Radko**, która funkcję dyrektora pełniła od 2018 roku.

– Zmiany są wpisane w każdy element działalności człowieka – powiedział podczas uroczystości przekazania obowiązków **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Kasia Radko postanowiła otworzyć nowy rozdział swojej drogi zawodowej. Beata Bilaska przyjęła moją propozycję, z czego bardzo się cieszę. Mam nadzieję na długą, owocną i udaną współpracę.* (pl)

Wystawa prac Edwarda Rokosza

Druga wystawa prac **Edwarda Rokosza**, zorganizowana pod auspicjami koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), przy współpracy z **Sarą Berman-Rokosz**, wdową po artyście, odbyła się w lipcu br., w holu Hotelu Gromada Koszalin.

Po śmierci Edwarda Rokosza oddział zajął się promocją i eksponowaniem bogatej, obszernej i zróżnicowanej twórczości artysty. Stało się to w następstwie kilkuletniej znajomości **Henryka Zabrockiego**, prezesa TPD w Koszalinie, z rzeźbiarzem i jego żoną oraz współpracy obojga twórców z organizacją.

Pierwszą wystawą, która odbyła się w kwietniu br. w koszalińskiej Galerii MPS International, oddział zainicjował tegoroczne obchody 75-lecia swojej działalności. Prezentacja w Hotelu Gromada jest więc drugą. TPD planuje kolejne, a w najbliższych miesiącach zamierza uruchomić sprzedaż charytatywną prac Edwarda Rokosza. (pp)

MISJA TPD

Dzieci, młodzież i młodzi dorośli z niepełnosprawnościami to blisko 25% podopiecznych TPD

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci tpd.org.pl

Gorzki smak croissanta z jagodą



Jadalnia w hotelu górskim w paśmie Sudetów. Mimo wczesnej pory śniadania na sali kilkadziesiąt osób, w tym rodziny z małymi dziećmi. Wszyscy chcą wyruszyć na szlaki, przed tumanami, które zalewają polskie wznieśnienia. Z głośników sęczy się przyjazna muzyka. Słychać dyskretne postukiwanie talerzy i sztućców. Typowy poranek urlopowy dla ludzi, którzy zjechali w to miejsce ze wszystkich stron kraju.

Pojawienie się młodej pary z chłopcem początkowo nie zwiastuje końca spokoju. Jasnoloty małe natychmiast jednak uwiesza się mamie na biodrze z krzykiem: „Arbuza!”. Kobieta atak przyjmuje ze stoickim spokojem, z synem przy boku wybiera kolejne produkty zapełniając swój talerz szwedzkim systemem regulacji apetytu. Stojący obok mężczyzna zalewa kawą dwa kubki.

Chłopiec zapomina o arbuzie. Idąc pomiędzy rodzicami do stolika sięga po czyjaś szklankę z sokiem pomarańczowym. Wypija, odstawia, rusza dalej. Samochodzikami przejeżdża po brzegach kilku stołów, gdzie inni spożywają posiłek. Przygląda się kobiecie siedzącej w większej grupie i stroi do niej miny. Rodzice wszystko to widzą, matka upomina syna: „Miłosz, nie przeszkadzaj, masz croissanta z jagodą”.

Chłopiec nie usiedzi na krześle, wszędzie go pełno, zagląda ludziom do talerzy, dotyka jedzenia na stołach. Gdy dziewczyna do obsługi gości wnosi pokrojonego w porcję arbuza, sięga po kilka, inne strąca na podłogę. Starszy pan nie wytrzyma i odwraca się nowo przybyłych: „Czy jesteście państwo rodzicami tego zucha?” – pyta uprzejmie. Para jakby dopiero teraz powróciła z dalekiej podróży myślowej. Ojciec rozgląda się za synem, kobieta nie kryje zakłopotania. „Tak, tak” – odpowiada, wstaje i sprowadza malca do stolika.

„Mam za sobą pięćdziesięcioletnią praktykę pedagogiczną – kontynuuje starszy pan. – W wychowaniu dziecka przydaje się nauka dobrych manier” – tłumaczy z uśmiechem. Mężczyzna marszczy czoło: „Co pan chce przez to powiedzieć?”. „Nie wiem, czy to, co pan zrozumiał, ale postaram się to państwu wytłumaczyć inaczej” – słyszy w odpowiedzi, ale nie daje za wygraną: „Chyba nie potrzebujemy tu porad z innej epoki, prawda, kochanie?” – zwraca się do żony. Kobieta spuszcza wzrok.

Starszy mężczyzna nie daje się zbić z tropu: „Epoki wciąż się zmieniają, zasady dobrych manier pozostają te same – wyjaśnia. – Dlatego jemy w spokoju, podajemy sól i dziękujemy sobie za wspólny posiłek. Proszę to przemysleć” – wylicza i wraz z towarzyszącą mu starszą panią opuszcza jadalnię.

Ojciec chłopca chce coś jeszcze powiedzieć, ale rezygnuje, spogląda na partnerkę szukając w niej wsparcia, po czym wraca do jedzenia. Kobieta szeptem poucza syna. Miłosz ma wreszcie swojego upragnionego arbuza. Czy cokolwiek wyniknie z tej lekcji wychowawczej? Trudno powiedzieć. Dobrze, że są ludzie, którzy potrafią z wyczuciem interweniować w tego rodzaju sytuacjach. Dobrze, że są rodzice, którzy stać na refleksję, choćby milczącą.

Opowiadam to zdarzenie nie jako przestrozę, lecz ku krzepieniu serc. W Towarzystwie Przyjaciół Dzieci współpracujemy z rodzicami, którzy szukają porad wychowawczych. Przekazujemy im proste i skuteczne reguły, które działają, choć wymagają konsekwencji. Rodzice także potrzebują wychowania, wszak do roli rodzica ludzi dorosłych nikt nie przygotowuje. Z tym większym uznaniem przyjmują postawę gotowości do przyjmowania wskazówek, wprowadzania zmian w relacjach z dziećmi, poszerzania umiejętności.

Dziecko bierze przykład z rodziców. Rodzic skłonny do naku – to dla każdego dziecka dobry przykład do naśladowania.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Choroby zakaźne mogą wrócić ze zdwojoną siłą!

Coraz więcej rodziców nie szczepi swoich dzieci – alarmuje UNICEF. W ciągu ostatnich 10 lat liczba takich przypadków w Polsce wzrosła blisko czternastokrotnie. Doprowadziło to do utraty odporności populacyjnej na odrę. Na tę groźną, również z powodu powikłań, chorobę w 2019 roku zachorowało czterokrotnie więcej osób niż rok wcześniej.

Sytuacja jest na tyle poważna, że – mimo priorytetowej walki z pandemią COBVID-19 – o pilne podjęcie zdecydowanych działań zaapelował do Ministra Zdrowia UNICEF Polska. – Tymczasem docierają do nas kolejne, jeszcze bardziej alarmujące dane – twierdzą aktywiści polskiego oddziału międzynarodowej organizacji. – W ubiegłym roku przypadków uchyień od szczepień obowiązkowych przekroczyła już pięćdziesiąt tysięcy!

Przebadane i bezpieczne

Walka z dezinformacją i wspieranie rodziców w dostępie do wiarygodnych i sprawdzonych informacji na temat szczepień to główne punkty apelu UNICEF Polska do Ministra Zdrowia. Organizacja zwraca uwagę, że widmo powrotu chorób zakaźnych jest coraz bardziej realne. – Nie możemy dopuścić, aby naszemu życiu ponownie zaczęły zagrażać wirusy odrzy czy polio, o których, dzięki szczepieniom, zdążyliśmy już w Polsce zapomnieć – mówią działacze UNICEF Polska. – Problem dotyczy wszystkich, dlatego organizacja zachęca do podpisywania się pod apelem za pośrednictwem strony: www.unicef.pl/apel-szczepienia.

Sprawdzone przez dziesiątki lat realizacji program szczepień ochronnych to jedyne skuteczne narzędzie chroniące Polki i Polaków przed wybuchem kolejnych epidemii chorób zakaźnych, zagrażających życiu. Wszystkie podawane dzieciom szczepionki są bardzo dobrze przebadane i bezpieczne. Pomimo to, jak tłumaczą eksperci, w ciągu ostatnich 10 lat ilość przypadków, w których rodzice zrezygnowali z zaszczepienia dzieci, zwiększyła się w kraju czternastokrotnie i nic nie wskazuje na odwrócenie się tego trendu.

Niepokojący trend

Tylko w 2019 roku odnotowano 49 tysięcy takich incydentów. Co gorsza, dane napływające z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego pokazują, że zjawisko to przybiera na sile. Od stycznia do października 2020 roku liczba uchyień od obowiązkowych szczepień młodzieży i dzieci wzrosła o blisko 13 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedzającego i przekroczyła 50 tysięcy przypadków. Przy czym nie ma jeszcze pełnych danych z listopada i grudnia 2020 roku.

– W Polsce w ostatnich latach obserwujemy niepokojący trend, szczególnie widoczny wśród rodziców najmłodszych dzieci – potwierdza dr hab. n. med. **Hanna Czajka**, lekarz pediatra i specjalista chorób zakaźnych, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierownik Poradni Chorób Zakaźnych i Centrum Szczepień w Szpitalu św. Ludwika w Krakowie, cytowana w raporcie UNICEF. – W wyniku aktywności środowisk antyszczepionkowych, szerzących dezinformację i szkodliwe mity, coraz więcej rodziców uchyła się od szczepień obowiązkowych własnych dzieci. Sytuacji nie poprawia pandemia i związane z nią obawy i ograniczenia w działalności przychodni podstawowej opieki zdrowotnej.

Odra powraca!

W ocenie lekarki powinno być odwrotnie: – Widzimy, jak łatwo o wybuch pandemii i jakie spustoszenie na całym świecie sieje wirus SARS-CoV-2. Przeżywamy renesans chorób zakaźnych. Lockdown i społeczna izolacja spowodowały chwilowe uśpienie niektórych z nich. Jeżeli jednak nie będziemy szczepić dzieci, to po zakończeniu pandemii i powrocie do normalnych, codzien-

nych relacji i kontaktów, choroby zakaźne powrócą ze zdwojoną siłą – dodaje dr hab. n. med. Hanna Czajka.

Wracając do odrzy – to groźna choroba zakaźna, na którą dotąd nie wynaleziono skutecznego leku. Nie bez przyczyny nazywana była „zabójcą dzieci”. Jedynym sposobem ochrony przed nią jest podanie dwóch dawek szczepionki MMR (skojarzonej szczepionki przeciwko odrze, śwince i różyczce).

Dzięki profilaktyce odrzy w latach 2000-2018 uratowano życie ponad 23 milionów dzieci na świecie. Niestety, od trzech lat liczba potwierdzonych przypadków tej choroby stale rośnie. W 2019 roku była ona najwyższa od 23 lat i wyniosła 869.770!

Podwójne zagrożenie

Sytuacja epidemiczna odrzy jest niepokojąca również w Polsce. W 2019 roku odnotowano w kraju 1.502 przypadki odrzy – czterokrotnie więcej niż rok wcześniej. Europejskie Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób podaje, że pod względem współczynnika zapadalności, czyli liczby zachorowań na 100 tysięcy mieszkańców, Polska znajduje się już w czołówce Europy. W 2019 roku łączna liczba odnotowanych przypadków odrzy we Francji, Rumunii, Włoszech, Bułgarii i w Polsce stanowiła 65 proc. wszystkich zachorowań na tę chorobę w Europie. Skąd tak złe informacje? Od czterech lat specjaliści odnotowują odsetek wyszczepialności poniżej wartości gwarantującej społeczeństwu odporność populacyjną.

Dr hab. n. med. Hanna Czajka przypomina, że aby zagwarantować społeczeństwu odporność przeciw odrze, niezbędne jest utrzymanie wyszczepialności na poziomie 95 proc. Tymczasem w Polsce odsetek dzieci zaszczepionych podstawową dawką MMR spadł poniżej tej granicy już w 2017 roku, a w 2018 roku wyniósł mniej niż 93 proc.

„Zagrożone są nie tylko dzieci, których rodzice odmawiają szczepień, ale też osoby, które nie mogą być zaszczepione ze względów zdrowotnych” – alarmuje UNICEF Polska.

Nie myślą o innych

– Teraz proszę sobie uzmysłowić, że odra to choroba wielokrotnie bardziej zaraźliwa niż COVID-19 – tłumaczy dr hab. n. med. Hanna Czajka. – Jedna chora osoba może zainfekować nawet osiemnaście innych – to trzykrotnie więcej niż w przypadku grypy czy SARS-CoV-2. Przy takiej skali transmisji wirusa i dalszym spadku liczby szczepień, wybuch epidemii odrzy będzie miał katastrofalne skutki.

Ekspertki uważają za wysoce naganne, że rodzice nieszczepionych dzieci nie myślą o tym, iż ich pociechy mogą stanowić źródło zakażenia i spowodować ciężkie choroby u innych dzieci oraz osób dorosłych, których nie można przed nimi ochronić. Najbardziej narażone są dzieci chore onkologicznie, w trakcie leczenia biologicznego, immunosupresyjnego, po przeszczepach, dzieci z chorobami układu krążenia i inne chorujące przewlekłe.

– Chcemy, aby te dzieci miały w miarę normalne życie, a przede wszystkim mogły wyjść z izolacji – dodaje dr hab. n. med. Hanna Czajka. – Niestety, w środowisku, które irracjonalnie nie korzysta z dobrodziejstwa czynnej profilaktyki chorób zakaźnych, ich zdrowie i życie są zagrożone podwójnie.

oprac. (mg)

źródło: UNICEF Polska

Budzistowo: dwa święta, mnóstwo zajęć

Dzieci z przedszkola „Słoneczko” w Budzistowie uroczą świętowały Dzień Mamy i Dzień Dziecka, czyli swoje święto. – *Niestety, tegoroczny Dzień Mamy musiał odbyć się jeszcze z zachowaniem obostrzeń sanitarnych, czyli bez obecności mam, co jednak nie oznacza, że był mniej emocjonalnie* – relacjonuje **Iwona Krupa**, nauczycielka z placówki. – *Dzieci przygotowały przedstawienie „Mama na Hawajach”, które mamy mogły obejrzeć na nagraniu. Wystąpiły również z piosenkami z koncertu „Cyrkowe nutki”.*



W Dzień Dziecka natomiast miały okazję zaprezentować swoje nowe umiejętności – puszczały bańki mydlane, bawiły się z chustą Klanza i tworzyły niezwykle figury i kształty z masy solnej. Najbardziej jednak przedszkolaki lubią odwiedzać pobliską plażę.



Święto Dnia Mamy uroczą obchodzone było również w przedszkolu TPD „Morska Kraina” w Drzonowie.

Kluczkowo: Dzień Dziecka z alpakami

W przedszkolu koszalińskiego TPD „Republika Malucha” w Kluczkowie Dzień Dziecka zawsze obchodzony jest aktywnie. W tym roku przedszkolaki wybrały się na wycieczkę do gospodarstwa agroturystycznego, aby odwiedzić alpaki. – *Była to nasza pierwsza wycieczka autokarem* – mówi **Katarzyna Ryś**, nauczycielka z placówki. – *Przejażdżka bardzo ucieszyła dzieci, była dla nich zupełnie nowych doświadczeniem. Podczas wizyty, dowiedziały się, co jedzą alpaki i jak należy się nimi opiekować.*

Przedszkolaki dowiedziały się również, że urocza rodzina alpaków wkrótce powiększy się i z niecierpliwością oczekiwane jest przyjście na świat alpaczego maleństwa. – *Po spotkaniu z alpakami dzieci udały się na ognisko i poczęstunek* – relacjonuje Katarzyna Ryś. – *Pomimo porannego deszczu, pogoda dopisała, dzięki czemu mogliśmy spędzić aktywnie czas na placu zabaw.*



Koszalin: strażak w przedszkolu



W Międzynarodowe Święto Strażaków gościem maluchów z grupy „Sówki” przedszkola TPD „Przyjaciel Dziecka” w Koszalinie byli strażacy. Podczas spotkania funkcjonariusz za pośrednictwem barwnych obrazków i strażackich gadżetów przekazał dzieciom wiedzę podstawową dotyczącą bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Przedszkolaki dowiedziały się, co na co dzień robią strażacy, co należy do ich obowiązków, jak reagują na wezwanie alarmowe i co robią na miejscu pożaru. Atrakcją spotkania była możliwość przymierzenia kurtki strażackiej i hełmu. Na pożegnanie strażacy bezpiecznie odprowadzili wszystkie dzieci na plac zabaw.

Manowo: poezja pięknych słów

„Kochana Mamo, kochany Tato” – pod tym hasłem w przedszkolu „Motylki” w Manowie online odbył się Dzień Matki, połączony z Dniem Ojca, choć właściwiej byłoby powiedzieć – Dniem Taty. Maluchy, pod opieką wychowawców, wykonały upominki dla rodziców z kolorowego makaronu. Przygotowały także krótki, lecz nie mniej żywiłowy program artystyczny.

„Motylki” wzięły również udział w Gminnym Przeglądzie Recytatorskim „Wierszowanie z Agnieszka Frączek”. Przedszkolaki do rywalizacji na piękne słowa i jeszcze piękniejsze ich wypowiedzenia przygotowane były doskonale. **Zuzanna Wenerska** zajęła drugie miejsce, a **Alicja Szczypek** – trzecie. Lena Kowalczyk otrzymała wyróżnienie. Laureatkom gratulujemy!



Lekowo: radość ze spotkania z kucykami

Z okazji Dnia Dziecka w przedszkolu TPD „Republika Malucha” w Lekowie na przedszkolaki czekało wiele atrakcji: gry i zabawy na świeżym powietrzu, malowanie kredą, farbami, rzucanie do celu balonami z wodą, zabawy z chustą. Był grill, tego dnia nie mogło zabraknąć lodów. Jednak największej radości sprawiła maluchom wizyta kucyków. Każdy mógł się na nich przejechać, pogłaskać i nakarmić zwierzaki.



Stary Borek: tajemnice morskich głębin

Maluchy z przedszkola TPD w Starym Borku, z okazji Dnia Rodziny, wystąpiły dla swoich rodziców z przedstawieniem, w którym odgrywały scenki, śpiewały piosenki i tańczyły. – Przedszkolaki złożyły swoim najbliższym życzenia, podarowały upominki i zapewniły ich o bezgranicznej i bezwarunkowej miłości – mówi Weronika Bagińska, nauczycielka z placówki

W Dzień Dziecka na maluchy czekało wiele niespodzianek. Przedszkolaki ze Starego Borku i Drzonowa wspólnie obchodziły swoje święto. Wśród atrakcji znalazły się m.in.: pokaz taneczny Klubu Sportowego „Amber” z Kołobrzegu, zawody sportowe, wspólne tańce i zabawy przy muzyce, grill, kolorowe balony. – Nie zabrakło słodkiej niespodzianki w postaci lodów i waty cukrowej – dodaje Weronika Bagińska. – Dzieci czuły się wyjątkowo i wspaniale się bawiły.

Atrakcją ostatnich tygodni był także tydzień pod hasłem „W podmorskim świecie”. Maluchy uczestniczyły w doświadczeniach i zabawach, dzięki którym mogły poznać morski świat.



Zieloniewo: filmiki na Dzień Mamy i Taty

W przedszkolu TPD „Troskliwe Misie” w Zieloniewie tegoroczny Dzień Mamy i Taty miał przebieg wyjątkowy. – Co prawda, z uwagi na obostrzenia sanitarne, rodzice nie mogli stacjonarnie obejrzeć występów swoich dzieci, jednak zapal maluchów przy nagrywaniu filmików był równie wielki jak podczas występów na żywo – deklaruje Katarzyna Gieźna, nauczycielka z placówki.



Dzień Dziecka natomiast przedszkolaki świętowały w sali zabaw Akuku. – Wspólnie z grupą „Raczkki” z Grzybowa oddaliśmy się radosnej zabawie – wyjaśnia Katarzyna Gieźna. – Atrakcją była również przejażdżka ciuchcią turystyczną po mieście.

Rodzicielstwo zastępcze – misja, obowiązek, sposób na życie

Truizmem jest stwierdzenie, że każde dziecko potrzebuje miłości, bliskości i wsparcia. Rodzina, to nie zbytek, ale podstawa. Ciepło rodzinne to jednak niekiedy tylko marzenie. Choć nie ma dzieci, które nie zasługują na prawdziwy Dom, zdarza się, że nie mają nawet jego załązka.

Dzieci bywają samotne, zaniedbane i choć czasami nawet kochane przez bliskich, to w tak nieudolny i nieumiejętny sposób, że krzywdzone poprzez niezaspokojenie podstawowych potrzeb. Wtedy, w takich sytuacjach, interweniują opiekunowie zastępczy.

Dla dobra dziecka

Nie jest to misja łatwa, lecz jest niezbędna dla dobra dzieci, zdarza się, że również dla dobra całej rodziny. Misja, ponieważ trudno odmówić pewnego rodzaju misyjności w podjęciu się opiekowania dziećmi pochodzącymi z nieznannej rodziny, innego środowiska. Co do doskonałości – nie ma rodziców doskonałych ani biologicznych, ani zastępczych. Nie ma także niczego negatywnego w staraniu się by być coraz lepszym, warto pamiętać, że ideałów nie ma.

Kim są więc rodzice/opiekunowie zastępczy? Nierzadko biologiczną rodziną dziecka, które znalazło się w potrzebie. Dziadkowie, wujostwo, kuzynostwo, dorosłe rodzeństwo. Kiedy rodzice biologiczni nie mogą spełnić swojej roli, oni podejmują się tego zadania. Nie ma jednak przeciwwskazań co do tego, by rodzicem zastępczym dla dziecka była osoba, która nie jest jego rodziną biologiczną.

Misja życiowa

Tak się czasami dzieje, kiedy wyrastają z domu zastępczego bratankowie czy rodzeństwo. Dorosli w takiej sytuacji, zrozumiałwszy, że ich decyzje, opieka, wreszcie miłość, mogą być darem dla innego dziecka – znajdują w swoim sercu i życiu miejsce na kolejne dziecko. Czy może więc być opiekunem zastępczym dorosły, który nigdy nie miał swoich dzieci? Tak, oczywiście. Brak biologicznego potomstwa nie jest przeszkodą. Co więcej, brak małżonka, partnera życiowego, również nie jest ograniczeniem.

Skąd więc myśleć o tym, że może to być dla kogoś misją życiową? Niekiedy podjęcie się opieki nad dzieckiem niespokrewnionym z nami może wiązać się z wyrzeczeniami i warto też o tym wspomnieć. Jednakże rodzice zastępczy, z którymi na co dzień rozmawiamy, mówią, że jest to warte tego, co dostaje się w zamian – poczucie sensu, spełnienia i satysfakcji, że dzieciom, którym los odebrał dom rodzinny, oni dają nadzieję i miłość.

Rozwój osobisty

Jakie są jeszcze wartości związane z przyjęciem pod swój dach dziecka? Na pewno osobisty rozwój. Trudno bowiem oczekiwać, że opiekując się dziećmi, które przychodzą czasem z problemami, które niosą na swoich małych barkach, nie będzie to wymagało od nas zmiany i rozwoju. Każde dziecko jest inne i każde wymaga indywidualnego podejścia, jednakże każde ma serduszek, które chce kochać i chce być kochane.

Co jednak, kiedy w rodzinie pojawiają się problemy? Na pewno tacy opiekunowie mogą liczyć na wsparcie. Nie tylko swoich bliskich, lecz i innych rodzin zastępczych, z którymi w toku szkoleń mogą się zapoznać. Oczywiście, wzmocnieniem może też służyć koordynator pieczy zastępczej z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) lub psycholog czy pedagog tam zatrudniony. W Kołobrzegu funkcjonuje Punkt Wspierania Dziecka i Rodziny pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które organizuje cykliczne grupy wsparcia dla rodzin zastępczych.

Po prostu Rodzina

Czy rodzic zastępczy powinien mieć jakieś wyjątkowe cechy? Na pewno musi lubić dzieci, a najlepiej – po prostu lubić ludzi. Cierpliwość, empatia, wyrozumiałość, tolerancja i otwartość są mile widziane. Taki lub podobny zbiór cech daje szansę na otwarcie serca wobec tych potrzebujących dzieci, które – poranione przez innych dorosłych – często nie wiedzą jeszcze i nie potrafią zachować się tak, jak od nich oczekujemy. Przyjmując dziecko pod opiekę po prostu starajmy się myśleć nie o tym, czego mu brak, ale o tym, co już w sobie ma i żyjemy tak, jak inne rodziny, czasem z trudniejszymi dniami. Warto pamiętać – rodzina zastępcza to po prostu Rodzina.

Każdy, kto świadomie chce zostać rodzicem zastępczym, może zgłosić się do PCPR w Kołobrzegu, przy ulicy Grottgera 11, tel. 94/354 80 66, 94/354 80 54, e-mail: pcpr@kolobrzeg.powiat.pl lub do kołobrzесьkiego Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny TPD, przy ulicy Mariackiej 40, tel. 502 916 803, e-mail: rodzina_kolobrzeg@onet.pl.

Alina Kornak

Autorka jest psychologiem w kołobrzесьkim Punkcie Wspierania Dziecka i Rodziny, które działa pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Czynniki kształtujące charakter dziecka, część III

W pracy pedagogiczno-opiekuńczej często spotykamy się z problemem: dlaczego dzieci obdarzane miłością, wychowywane zgodnie z tradycjami, zasadami i przekonaniami rodziców, z czasem stają się lękliwe, agresywne, a ich zachowanie coraz bardziej aspołeczne?

Agresja nie jest efektem gniewu, wręcz odwrotnie – świadomym działaniem. Brak możliwości wyładowania agresji lub jej nieskuteczność powoduje sytuację frustracyjną, w wyniku której powstaje gniew. Co ważne, agresja instrumentalna kształtuje się w dziecku dużo wcześniej niż agresja afektywna.

Potrzeby i przykrości

Powodem wspomnianego stanu rzeczy są rodzice – opiekunowie, którzy reagują na każdy akt złości dziecka. Dziecko w toku zbierania doświadczeń i uczenia się, zauważa, że takie zachowanie przynosi efekt, stosuje je więc schematycznie dla osiągnięcia celu. Dostrzega też, co przynosi rodzicom ból. Zaspokojenie potrzeb i sprawianie przykrości wchodzi w korelację i przekształcają się w agresję o zabarwieniu afektywnym. Przykrość owo dla dziecka równie ważna, co pierwotny cel.

Większość rodziców nie toleruje u dziecka otwartej, jawnej agresji. Pojawia się więc ona w formie symbolicznej, ukrytej w postaci dąsania się, narzekania, mrukliwości. System nakazów i zakazów obowiązujący w życiu dziecka stawia je w wielu sytuacjach frustrujących. Dziecko musi robić rzeczy, na które nie ma ochoty lub nie może wykonywać tego, co chciałoby zrobić.

Powoduje to powstawanie tendencji agresywnych. Rodzice coraz ostrzej reagują na agresję i gniew dziecka. Dziecko z czasem uczy się, jakie akty i rodzaje agresji przynoszą efekty, czy to w sferze instrumentalnej, czy też afektywnej. W ten sposób zaczyna rozwijać się w dziecku tendencja odwetowa.

Próba opanowania sytuacji

O ile jednak tego typu zachowanie ma charakter negatywny, o tyle agresja ujęta w ramy zasad społecznych konieczna jest do prawidłowego kształtowania i funkcjonowania jednostki. Rywalizacja sportowa, stawianie w obronie argumentów, przeciwstawianie się postawom aspołecznym – są formami akceptowalnymi, a nawet wymaganymi przez społeczeństwo.

Jednocześnie agresji w formie negatywnej nie powoduje jej zmniejszenia. Wręcz przeciwnie, agresja nagradzana lub niespotykająca się z reakcją rodziców prowadzi do eskalacji.

Z drugiej strony karanie postaw agresywnych także nie powoduje ich eliminacji, a tylko prowadzi do wyrażania agresji w formie ukrytej, bardziej akceptowalnej społecznie. Dziecko stara się wyszukać takie formy agresji, które sprawią rodzicom przykrość: strajk głodowy, obniżenie wyników w nauce itp.

Z czasem następuje przeniesienie agre-

sji z podmiotu głównego na podmiot zastępczy, wobec którego dziecko może kreować postawę agresywną. Najczęściej są to koleżanki i koledzy w szkole lub na podwórku. Jak więc opanować agresję dziecka?

Kara za agresję

Najlepszym sposobem jest opanowanie rodziców i minimalizowanie sytuacji frustrujących, poprzez stawianie dziecku realnych wymagań oraz ustanowienie jasnych zasad i reguł kształtujących system wartości przyjęty również przez rodziców i wychowawców.

Dzieci, poprzez naśladownictwo, przejmują sposób zachowania modelu psychologicznego. Model agresywny będzie więc kształtował w dziecku takie samo zachowanie. (...) Drugim modelem identyfikacyjnym jest „władza społeczna”, czyli symbole tworzące identyfikację: symbole statusu, sławy, autorytetu, identyfikacji płciowej. Z czasem u dziecka może nastąpić konflikt wewnętrzny przy wyborze modelu identyfikacyjnego. Wybór ten zależy od stopnia identyfikacji dziecka z rodzicami i wychowawcami. (...)

Kara nie jest czynnikiem mogącym powstrzymać dziecko od zachowań agresywnych. Jedynym takim czynnikiem zdaje się być poczucie winy powodujące u dziecka dyskomfort psychiczny, chęć naprawy wyrządzonej krzywdy i wynagrodzenia za sprawioną przykrość.

Aspołeczna agresja i lękliwość są ze sobą ściśle powiązane. W osobowości lękliwej agresja zwykle skierowana jest wewnątrz, a osobowość agresywna kryje lękliwość. (...)

Ze skrajności w skrajność

Postawy wychowawcze można zdefiniować w dwóch wymiarach. Pierwszy, określony jako oś między pobłażliwością a ograniczeniem i drugi, przedstawiający emocjonalne zachowanie wychowawców określany poprzez postawę ciepłą i zimną.

Kombinacje tych czterech skrajności daje w rezultacie cztery typy postaw. Postawa ciepła pobłażliwa ukierunkowana jest na dziecko i jego potrzeby. Charakteryzuje się brakiem biernych postaw wychowawców wobec potrzeb i problemów dziecka. O ile ciepło oznacza zrównoważoną miłość rodzicielską, o tyle pobłażliwość nie oznacza samowoli dziecka. Chodzi o stawianie zasad nieobciążających dziecka, będącymi elastycznymi, dostosowanymi do potrzeb dziecka, normami.

Dzięki temu dziecko staje się aktywne, przyjacielskie, z twórczym umysłem, jednocześnie jednak agresywne. Agresja ta wynika z przyzwolenia na jej ujawnianie i okazywanie. Ataki agresji mogą jed-

nak przekształcać się w zdrową odwagę, umiejętność samorealizacji poprzez zdolność argumentacji i spełniania własnych ambicji.

Brak wiary w siebie

Postawa druga – zimna pobłażliwa. Ułatwia kreowanie agresji wypływającej z konfliktów wewnętrznych. Powoduje tworzenie się postaw agresji aspołecznej. Dzieci wychowywane w ten sposób mają niewłaściwy kontakt uczuciowy z rodzicami. Rodzice nie mogą stanowić modelu identyfikacyjnego dla dziecka, dlatego najczęściej poszukuje go ono w środowisku, w którym funkcjonuje poza domem.

Postawę ciepłą ograniczającą wykazują rodzice nadopiekuńczy. Kontrolujący każdy aspekt życia dziecka, uniemożliwiają kształtowanie jego samodzielności. Wzbraniają okazywania agresji, co z czasem prowadzi do wykształcenia postaw lękliwych. Dziecko wychowywane w ten sposób ukrywa swoją agresję, przenosząc ją na zewnątrz.

Postawa czwarta i ostatnia – zimna ograniczająca. Kontrola zachowania, wtłoczenie w ramy ograniczeń i dyscypliny przy zastosowaniu kar i odtrącaniu przejawów zbliżenia emocjonalnego, sprzyja rozwijaniu się u dziecka skrajnych postaw lękliwych, braku poczucia własnej wartości, wiary w umiejętności. Frustracja wynikająca z braku możliwości ekspozycji otwartej agresji, przy jednoczesnym niskim poczuciu własnej wartości i poczuciu winy z powodu niespełnienia oczekiwań rodziców, powoduje autoagresję. Jej ukoronowaniem mogą być próby samookaleczenia, samobójcze, wypadki.

Podsumowanie

Skrajne postawy wychowawcze skazują dziecko na równie skrajne cechy osobowościowych. Owocna i skuteczna praca wychowawcza polega na zrozumieniu procesów kształtowania się cech osobowościowych dziecka, także poprzez postawy wychowawcze rodziców. Zachowanie rodziców wobec pociech decyduje o ich charakterze i osobowości. Czy dziecko będzie lękliwe, agresywne, otwarte, samodzielne czy niedowartościowane, zależy właśnie od rodziców.

Katarzyna Giemza

Od autorki: cytaty pochodzą z książki J. Ranschburg, „Lęk, gniew, agresja”, WSiP, Warszawa 1980. Autorka pracuje w przedszkole TPD „Troskliwe Misie” w Zieloniewie.

Katarzyna Giemza



Historia koszalińskiego TPD (część 12)

W środowisku działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) 2019 rok stał pod znakiem obchodów 100-lecia TPD. Do tych wydarzeń organizacja przygotowywała się od dwóch lat. Pierwsze imprezy rocznicowe odbyły się już w 2017 roku. – *Wykorzystaliśmy wszystkie pomysły, żeby czynnie włączyć się w obchody stulecia – mówił Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD. – Działania nasze widoczne były z perspektywy całego kraju.*

W lutym odbyła się konferencja prasowa otwierająca i zapowiadająca przebieg obchodów 100-lecia w Koszalinie, połączona z prezentacją bieżącej działalności oddziału.

– *Zależało nam, żeby jubileusz ogólnopolski nie przykrył tego, co na co dzień robimy – dodał Henryk Zabrocki. – Dlatego, w pewnym sensie korzystając z okazji, dużo wtedy mówiliśmy o samym oddziale.*

Większe tempo rozwoju

A było o czym, ponieważ lata 2015-2019, w niemal 75-letniej historii koszalińskiego TPD, należały do niezwykle intensywnych.

Trwała – i nadal trwa – dynamiczna odbudowa sieci placówek, zwłaszcza przedszkoli, powstały żłobki, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Starych Bielicach, mnóstwo nowych programów, rozpoczęła się realizacja ogólnopolskiego projektu mającego na celu doświadczenie dzieci i młodzieży „Żółty Talerz” etc. Wszystkich działań nie sposób wymienić.

– *Stanowią one podstawę tego, co przygotowujemy, kontynuujemy, projektujemy – uważa Piotr Pawłowski, przewodniczący Rady Programowej TPD w Koszalinie. – Te ostatnie lata przed jubileuszem miały wymiar symboliczny – domknął się pewien etap historii. Po ośmiu latach nieobecności, oczekiwany w środowisku, powrót Henryka Zabrockiego na stanowisko prezesa oddziału zbiegł się z wieloma różnymi wydarzeniami, a co najważniejsze – ze zmianą potrzeb, oczekiwań i problemów młodych ludzi. Organizacja dojrzała do tego, żeby inaczej spojrzeć na swój ogromny dorobek, który stał się bazą do tworzenia nowych inicjatyw.*

Jednak nie samym jubileuszem TPD żyło. Wspólnie z Warsztatami Terapii Zajęciowej koszalińskiego koła Polskiego Stowarzyszenia

na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, dla pań pracujących w obydwu organizacjach, panowie pracujący w oddziale zorganizowali koncert z okazji Dnia Kobiet. Dla TPD i organizacji współpracujących odbyło się szkolenie „Przemoc seksualna wobec dzieci – identyfikacja, sposoby reagowania, formy pomocy, profilaktyka”, poprowadzone przez **Bernadetę Jabłońską**.

Szkolenia, spotkania, wyzwania

W ramach studenckiej akcji charytatywnej „Wrzuc miedziaka dla dzieciaka”, od wielu lat realizowanej na Politechnice Koszalińskiej, ognisko „Horyzont” otrzymało czek na 10.631,99 złotych (z przeznaczeniem na działania dla dzieci i młodzieży). W maju 2019 roku 25-lecie świętowało ognisko „Grono” w Koszalinie, jedno z pierwszych powołanych w kraju przy współpracy TPD z Krajowym Komitetem Wychowania Resocjalizującego. W spotkaniu rocznicowym wzięli udział: podopieczni, byli i obecni wychowawcy, dorośli wychowankowie i goście specjaliści.

W tym samym terminie, gdy odbywał się wernisaż warszawskiej wystawy na 100-lecie „W służbie dzieci i młodzieży”, wzbogaconej o plansze na temat historii oddziału koszalińskiego, w Warszawie gościli podopieczni ognisk z Koszalina i Tuczna. Na zaproszenie posła **Stefana Romeckiego** wychowankowie między innymi zwiedzili Sejm RP. Wychowawcy natomiast wzięli udział w szkoleniu kulinarnym zorganizowanym również w Warszawie przez Kulturalny Fundation w ramach „Żółtego Talerza”.

Do najważniejszych wydarzeń tego okresu można zaliczyć: konferencję „Dzieci w obliczu cyberprzemocy, hejtu i mowy nienawiści”, zorganizowaną w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej; Przegląd Piosenki Przedszkolnej „Razem najweselej” w Dźwirzynie pod Kołobrzegiem; uruchomienie w Oparznie i Kluczkowie pierwszych w kraju placówek dla najmłodszych dzieci – żłobków na obszarach wiejskich.

Partner 100-lecia TPD

Po wielu staraniach i pracach koncepcyjnych oddział uruchomił nową, nowoczesną i dostosowaną do standardów komunikacyjnych stronę internetową (www.tpd24.pl), zawierającą wszystkie informacje związane z działalnością organizacji. Na kanwie pomysłu wychowawców placówek udało się realizacja przez dzieci z ognisk, w ramach programu „Społecznik 2019-2021”, projektu pod nazwą Mobilna Pracownia Rękodzieła Artystycznego „Coś z niczego”.

Prawie 900 dzieci z placówek TPD wzięło

udział w III Pikniku Rodzinnym „Zdrowo jesz – lepiej żyjesz” w Lekowie (gmina Świdwin) – to też rezultat programu „Żółty Talerz”. W Lekowie odbyło się kolejne wydarzenie z okazji 100-lecia – pobity został rekord Polski w oryginalnej kategorii „najwięcej osób równocześnie tańczących <Kaczuchy>”. Dokonało tego 651 osób. Warto przypomnieć także aktywny udział działaczy tepedowskich w Koszalińskim Festiwalu Organizacji Pozarządowych 2019. Jako partner przedsięwzięcia, TPD zorganizowało Strefę Dziecka z atrakcjami dla najmłodszych.

Oddział wyraźnie zaznaczył swoją obecność w krajowych i centralnych obchodach 100-lecia organizacji w Warszawie. Przedstawiciele koszalińskiego TPD wzięli udział w gali, która odbyła się w siedzibie stowarzyszenia ZAIKS. Uroczystości przebiegły pod hasłem: „Silni tradycją, mądrzy doświadczeniem, otwarci działaniem”.

Dwie książki o historii

Podczas gali premierę i promocję miały dwie książki częściowo napisane i w całości zredagowane w Koszalinie, a wydane nakładem Zarządu Głównego TPD: „Siła jedności w różnorodności” i „Ambasadorzy dzieci”.

„Siła jedności w różnorodności” – to obszerna monografia ogniw TPD w regionach: oddziałów, kół, komitetów, napisana przez ponad 100 autorów. Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza przybliży czytelnikowi wszystkie tepedowskie inicjatywy nowatorskie i sylwetki wybitnych działaczy organizacji. Druga jest historią TPD w poszczególnych regionach kraju, niekiedy niewielkich miejscowościach i na wsiach.

„Ambasadorzy dzieci” – autorstwa niżej podpisanego – to historia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci po transformacji ustrojowej, czyli w latach 1989-2019. Książka opisuje i interpretuje najważniejsze wydarzenia z historii współczesnej TPD.

„(...) wydawnictwo jest pełnoprawnym kontynuatorem monografii Bohdana Tracewskiego „Przyjaciele dzieci” [wydania: 1997 i 2002], która opisywała historię TPD od powstania do początku lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku – czytamy we wstępie **Zygmunta Pyszkowskiego**, prezesa Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie. – Zresztą czytelne jest nawiązanie do poprzedniej publikacji w tytule. Autor niejako dopisuje ciąg dalszy”.

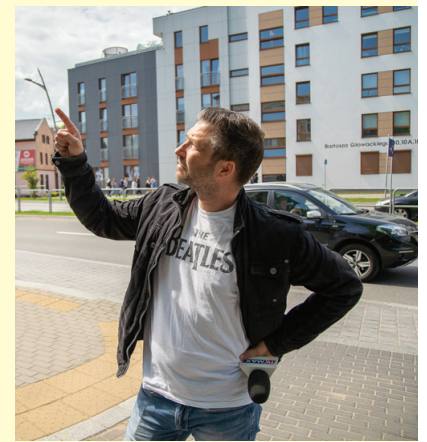
Piotr Pawłowski
Fot. archiwum TPD

Czego nie widać, czyli media na odsłonięciu muralu

Wakacyjnie, a więc trochę z przymrużeniem oka, wracamy do odsłonięcia murali z okazji 75-lecia koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Podobnie, jak w przypadku ubiegłorocznego otwarcia nowego przedszkola tepedowskiego w Koszalinie, tak i teraz sięgamy po to, czego zwykle nie widać, czyli obecność dziennikarzy i kulisy ich pracy. Przedstawiciele mediów są gośćmi każdego wydarzenia organizowanego przez TPD.



Baloniki helowe, które zatrzymały się w liściach drzew stojących opodal muralu, dostrzegł tylko Marcin Golik, czyli fotograf, filmowiec i dokumentalista koszalińskiego oddziału TPD



Co robi Remigiusz Błaszków z telewizji „Max”? A. Liczy wzorki. B. Liczy piętra. C. Prezentuje mural w klasycznej pozie Posejdona (niepotrzebne skreślić)



Anna Waluś, projektantka muralu i jedna z jego malarek przed mikrofonem Arkadiusza Wilmana z Polskiego Radia Koszalin i Remigiusza Błaszków z telewizji „Max”



Joanna Krężelewska (po lewej) z „Głosu Koszalińskiego” w rozmowie z Magdaleną Golik z Wydziału Komunikacji Społecznej koszalińskiego Urzędu Miejskiego, a obok Marcin Napierała, były naczelny telewizji „Max” i tygodnia „Miasto”, obecnie w MPS International oraz Marcin Torbiński, operator „Maxa”



Marcin Golik w ujęciu samego prezesa Henryka Zabrockiego. Tak, drodzy Czytelnicy, wygląda nasz fotograf, kiedy pracuje, czyli – jak mawiamy – „kręci się z aparatem po okolicy”.

Fot. Henryk Zabrocki (1), Marcin Golik (8)



Ekipa organizacyjna murali, brakuje Krzysztofa Kretkowskiego, na pamiątkowym zdjęciu: Wojciech Madera z ogniska „Zacisze”, Beata Gidaszewska, kierowniczką „Zacisza”, Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek TPD w Koszalinie i Henryk Zabrocki, prezes oddziału



Ciekawość reporterska prezesa Henryka Zabrockiego nie ogranicza się tylko do fotografowania przebiegu wydarzeń...



Redaktor... wróć! prezes Henryk Zabrocki w roli redaktora, czyli: aparat w telefonie, torba korespondenta i docieklivość reporterska